



Komunikacja: Bilety tylko na czas, więcej przesiadek

2011-01-12

Większe wpływy do miejskiej kasy i nowe rodzaje biletów tramwajowych i autobusowych, a to wszystko bez podnoszenia cen. Zarząd Infrastruktury Komunalnej i Transportu szykuje rewolucję w systemie opłat za przejazdy oraz w układzie linii komunikacji zbiorowej. Wcześniej będą jednak konsultacje z mieszkańcami.

Jeszcze pod koniec ubiegłego roku Wiesław Starowicz, ówczesny wiceprezydent Krakowa, a obecnie doradca prezydenta Jacka Majchrowskiego, zapowiedział, że miasto powinno zastanowić się nad zmianą taryfy biletów autobusowych i tramwajowych. Wszystko dlatego, że miasto co rok musi dokładać grube miliony do komunikacji. W minionym roku wpływy ze sprzedaży biletów wyniosły 227 mln zł, gdy na utrzymanie komunikacji zbiorowej wydano z budżetu gminy 390 mln zł.

Co gorsza, wydatki na ten cel co roku rosną. To nie tylko efekt coraz wyższych kosztów przewoźników i eksploatacji pojazdów, ale też niedawnych zmian w opłatach za bilety, np. wprowadzenia taniego biletu dla seniora. Krakowskie bilety należą do najtańszych w Polsce, taniej jest tylko we Wrocławiu.

Zapowiadane zmiany wcale nie muszą oznaczać podwyżki cen. - W taryfie krakowskiej komunikacji miejskiej nie było znaczącej zmiany od przynajmniej sześciu lat - zauważa Piotr Hamarnik z Zarządu Infrastruktury Komunalnej i Transportu. - Nie wykluczamy możliwości ujednolicenia stawek w najbliższym czasie. To nie oznacza jednak, że bilety podrożeją. Wprawdzie z ekonomicznego punktu widzenia podwyżka byłaby rozsądnym rozwiązaniem, ale zamiast tego chcemy zaproponować krakowianom nową jakość poruszania się po mieście. Najpierw jednak zamierzamy przeprowadzić konsultacje z mieszkańcami, by poznać ich nawyki komunikacyjne i do nich dostosować ewentualne zmiany.

Rewolucja obejmie prawdopodobnie także trasy linii autobusowych i tramwajowych. Miasto przeprowadzi konsultacje, by dopasować ich przebieg do potrzeb mieszkańców.

Jak w praktyce mogą wyglądać zmiany? Rozpatrywanych jest kilka wariantów. Miasto może całkowicie postawić na bilety czasowe w miejsce jednoprzejazdowych, jak to ma miejsce np. w Poznaniu. Tam każdy bilet jest ważny przez 15-120 minut od momentu skasowania lub pozwala na przejechanie określonej liczby przystanków. Podobne rozwiązanie mogłoby także zachęcić pasażerów do częstszego przesiadania się z jednej linii na inną. Od dawna wiadomo również, że uproszczenia wymagają obowiązujące obecnie osobne ulgi dla uczniów i studentów.

Ostatnie słowo w sprawie zmiany taryfy biletów będzie należało do miejskich radnych. Pomysł podniesienia cen nie ma wielkich szansy na ich poparcie, ale inne zmiany są możliwe.

- Nie ma jeszcze projektu odpowiedniej uchwały, więc jest za wcześnie, by deklorować, jak zagłosujemy. Jednak uproszczenie taryfy biletowej jest dobrym rozwiązaniem - mówi Grzegorz Stawowy, szef klubu Platformy Obywatelskiej w radzie. - Dzisiejsza paleta biletów jest tak duża, że pasażerowie często nie korzystają z wszystkich możliwości wyboru. W dalszym ciągu czekamy jednak na konkretną propozycję ze strony ZIKiT-u.



**Magiczny
Kraków**

Mateusz Żurawik